

Witold Dalbor, *Związki Wielkopolski i Śląska w architekturze drugiej połowy wieku XVIII*, Prace Komisji Historii Sztuki(PAU), t. 10, Kraków 1952, s. 33-59 (Krotoszyn, s. 33-41)

Kościół potrynitarzki w Krotoszynie wraz z kościołami w Rydzynie i Zbąszyniu tworzą osobną i oryginalną grupę pod względem ukształtowania architektonicznego, której linia rozwojowa wiedzie od austriacko-czeskiego baroku i przechodzi przez Śląsk do Wielkopolski. Omawiane budowle są kościołami prowincjonalnymi, typ ich jednakowoż nie jest zapożyczony od wielkich monumentalnych świątyń, lecz tworzy długi, oparty o swoiste warunki łańcuch rozwojowy.

Kościół rydzynski jest najwcześniejszy z grupy wielkopolskiej i najprostszy w konstrukcji. Poprzedza on w rozwoju bogatszy w kształcie krotoszyński i zbąszyński. Ostatni jest najpóźniejszy, gdyż pochodzi z końca w. XVIII. W pełni form barokowych budowla krotoszyńska wyróżnia się zarówno bogactwem kształtu, jak i tym, że zachowała się w nienaruszonym stanie pierwotnym. Klasycyzujące urządzenie wnętrza z końca w. XVIII nadało świątyni rydzynskiej odmienny od pierwotnego charakter, a kościół w Zbąszyniu, którego budowa ciągnęła się długo i niejedno w pierwotnym planie uległo wówczas przeinaczeniu, został poza tym częściowo zmieniony podczas odbudowy, dokonanej po pożarze w r. 1850. Okres powstania tych budowli rozciąga się od drugiej ćwierci XVIII stulecia aż do samego jego końca, przy czym budowa kościoła w Krotoszynie przypada na trzecią ćwierć wieku i jest punktem kulminacyjnym tego rozwoju. Z tego też względu budowla krotoszyńska zasługuje na to, aby się nią specjalnie zająć.

Trynitarzy sprowadził do Krotoszyna w r. 1731 ówczesny jego dziedzic, Józef Potocki, hetman wielki koronny i kasztelan krakowski, ten sam, który fundował dominikańskie kościoły w Tarnopolu i Lwowie<sup>1</sup>. Osiedli oni początkowo przy starym drewnianym kościółku św. Piotra i Pawła<sup>2</sup>. W tymże roku, w czerwcu, kiedy arcybiskup gnieźnieński Teodor Potocki zjechał do Krotoszyna, postanowił hetman ufundować na miejscu drewnianego kościół murowany, który jednak wzniesiony został dopiero szereg lat po jego śmierci, zaszłej w r. 1752, staraniem i kosztem jego małżonki Ludwiki z Mniszchów Potockiej. Wizytacja z r. 1782 mówi o tym wyraźnie: "*Die ii mensis Junij (1731) per munificentiam Fundatoris Illmi Josephi a Potok Potocki ... factum est, ut successu temporis in eodem loco diruta lignea, extracta sit murata Ecclesia beneficentia aeque ac sumptibus Illmae Ludovicae de Mniszchów Potocka... A° 1774 die 8 septembris*"<sup>3</sup>. Kościół poświęcono uroczystie w roku następnym, tj. 1775<sup>4</sup>. Bardziej szczegółowe wiadomości o budowie kościoła trynitarzy krotoszyńskich zawiera: "*Carta Quanta seu Summa Rationum de statu conventus Crotosiniensis ab Anno Dni 1763-tio inchoata*"<sup>5</sup>. Pierwsza wzmianka odnosząca się do kościoła, obejmująca trzylecie 1760-63, informuje o planach nowej budowli, które, wykonane z polecenia Ludwiki Potockiej, zostały zatwierdzone przez krakowskie władze klasztorne we wrześniu 1762: "*Quod spectat ad Adornationem Ecclesiae hoc triennio nempe ab anno 1760 in Mense Augusto usque ad Diem ultimam Martij 1763 Anni nulla facta est reparatio Ecclesiae quam etiam Adornatio siquidem aderat Mens Celsissimae ac Illmae Castellanae Cracov. ac Ducissae Regni circa Foundationem de novo huius Nostrae Ecclesiae,*

1 Por. ks. W. Żyła, *Kościół OO. dominikanów w Tarnopolu*, Lwów 1917; tenże, *Kościół i klasztor dominikanów we Lwowie*, Lwów 1923.

2 Kościół ten był kościołem parafialnym jeszcze przed zbudowaniem gotyckiego kościoła farnego przez Rozdrażewskiego w r. 1492.

3 Akta wizytacyjne w kościele parafialnym w Krotoszynie. Wszystkie teksty źródłowe podano w mniejszej pracy najwierniej podług oryginału.

4 Tablica erekcyjna w prezbiterium kościoła poklasztornego nad drzwiami do zakrystii.

5 Archiwum Państwowe w Poznaniu, C 1.

*ut iam de facto optima demonstrant initia. Siquidem praecessit delineatio Architecti ex mandato eiusdem Celsissimae, qua iam est sculpta ac Venerabili Nostro Diffinitario Generali in Nostro Convento Cracoviensis Mensi septembri A. 1762 celebrato porrecta et ab eodem Venerabili Diffinitario subscripta*".

Druga wzmianka w tymże dokumencie pochodzi z trzylecia następnego, do r. 1766. Materiały budowlane są przygotowane i oczekuje się przybycia fundatorki: "*Fabrica Ecclesiae* [1766]. *Pro inceptione Fabricae sunt omnia necessaria sufficientissime ex mandato Celsissimae Fundatricis praeparata, uti Lapides, Lateres, Calx viva, Equi, Boves pro advehendis Lateribus ac instrumenta ad rerum Fabricae inserventia, solum expectatur praesentia et adventus Eiusdem Celsissimae Fundatricis, quam tamen infalibiler spondent omnes esse venturam post Festa Paschalis*"<sup>6</sup>.

Budowę rozpoczęto i wzniesiono mury na łokci 15 wraz z czterema bocznymi murowanymi ołtarzami. Prace jednak koło wznoszenia kościoła zostały przerwane wskutek walk w kraju w związku z akcją konfederacji barskiej. Wzmianka pod nagłówkiem "*Fabrica Ecclesiae*" (1769) brzmi: "*Hoc triennio Celsissima de Mniszchów Potocka Castellanea Cracov. exornata Literis permodum Supplicis libelli scriptis initium fecit Fabricae novi templi, iamque dicta Ecclesia ad quindecim cubitos a terra c[ir]ca circum de lateribus aedificata est Minoribus etiam Lateritijs Altaribus quattuor constructis spectatur hac ead[em] Fabrica citissime absolvenda, praesertim si afflictiae Patriae pax fuerit restituta*".

W r. 1771 ustają zamieszki, ale ogólne zniszczenie kraju odbija się i na losach świątyni krotoszyńskiej. W rubryce "*Fabrica ecclesiae*" czytamy w "*Carta Quanta*" pod rokiem 1772: "*Celsissima Fundatrix veram et sinceram habuit Intentionem, utquam citissime Fabrica absolveretur, ob Incursiones tamen et hostilitates modernas, quibus Bonae eiusdem undique premuntur, finiri non potuit. Attamen ad extra est totaliter cum Turri finita et Tegulis Ligneis ad interim contacta. Turris parva Laminea alba contacta, Turri Maiori Crux et alia iam sunt adaptata*".

Jak z powyższych wzmianek archiwalnych wynika, projekt kościoła powstał przed r. 1762. Przygotowania do budowy trwały dość długo, bo trzy lata, wreszcie budowa ruszyła, ale z powodu zamieszek w kraju roboty zostały wstrzymane i dopiero w r. 1769 mury wzniesiono na łokci 15. Skoro tylko nastały czasy nieco spokojniejsze, natychmiast wznowiono prace budowlane, tak że w r. 1772 kościół stał ze skończoną wieżą, pokryty prowizorycznie gontami. Pierwotne zamiary fundatorki uległy ograniczeniu i kościół trynitarzy w Krotoszynie został z trudem tylko wykończony w surowym prawie stanie, a o odpowiednim wykończeniu i wyposażeniu wnętrza nie mogło być już mowy. Odbiło się to bardzo ujemnie na całości świątyni.

Kościół krotoszyński przedstawia się jako budowla o rzucie wydłużonego prostokąta i posiada z frontu przystawioną wieżę. Zwarty w bryle korpus gmachu sprawia na zewnątrz wrażenie jakby nawy z dwoma transeptami, które są zaznaczone lekkimi ryzalitami po bokach oraz wiązaniem wysokiego siodłowego dachu, ściętego ukośnie ku ścianie frontowej i tylnej, a przeciętego dwoma podobnymi poprzecznymi dachami. Pozorne te transepty kryją w rzeczywistości – jak widać z rzutu – jedną rozszerzającą się nieregularnie ku tyłowi nawę oraz wbudowaną w korpus gmachu zakrystię i kaplicę przy prezbiterium. Zasadniczym głównym akcentem na zewnątrz kościoła jest wieża; nie tylko dlatego, że stanowi najważniejszą część frontu swoją masą i wysokością, lecz także i dlatego, że odróżnia się bogactwem wygiętych barokowo form od prostoty, świadomie użytej na zewnątrz gmachu, gdzie jedynie niewielka sygnaturka bogaciej ukształtowana ożywia nieco pustą płaszczyznę dachu, jako pewnego rodzaju odpowiednik bogatego hełmu wieży. Podstawą jej jest koło wpisane w kwadrat, na którego przekątniach wystają narożniki o wklęsłym profilu,

---

6 *Słownik geograficzny królestwa polskiego* IV, 1883, pod nagłówkiem «Krotoszyn» podaje, że Ludwika Potocka przy była w czerwcu 1767 do Krotoszyna i położyła kamień węgielny.

kontrastującym z okrągłością wieży. Narożniki te, ozdobione w dwóch kondygnacjach pilasterkami, łączą się w górze z czterema gurtami miedzią krytego hełmu wieży, które przechodzą w lizeny otwartej latarni hełmu, znajdując w tej pionowej tendencji ostateczne zakończenie w foremnej nasadce z gałką na końcu. Kondygnacje wieży przedziela silny gzymś, łączący się z gzymsem wieńcowym kościoła. W części dolnej połączona jest wieża z gmachem przez wklęsłe ściany frontonu zwieńczone attyką, w górnej zaś, ponad gzymsem, oddziela się od dachu i wystrzela ponad nim w górę.

O uzdolnieniu twórcy kościoła świadczy umiejętne i z umiarem stopniowane przejście od form prostych do bogatszych oraz pełne zrozumienie operowanie krzywiznami, wklęsłymi i wypukłymi na przemian, i przeciwstawianie formy bogatszej formie prostszej. Momenty te przeprowadzone są konsekwentnie w całym gmachu na zewnątrz i wewnątrz: i tak korpusowi kościoła o prostej organizacji, stanowiącemu przy tym duży wolumen, przeciwstawia wieża bogactwo i żywość form. Boki kościoła, surowe w swej organizacji architektonicznej, mają na celu skonstrastowanie bogatej wieży, proste zaś boki ożywione są przez boczne ryzality, które wraz z odpowiadającymi im układem płaszczyznami dachów nie są bez znaczenia dla zorganizowania całej bryły kościoła. Lekki ruch występujących ryzalitów przechodzi na froncie w silne wygięcie ukośnie wysuwających się ścian, które zdają się obejmować trzon wieży. W wieży formy stają się najżywsze. Ściany wieży zaginają się wypukło, narożniki odchylają się wklęsło w odwrotnym kierunku, co zaznacza się jeszcze silniej w wiązaniach gzymsu dolnej i wyższej kondygnacji. Stopniowanie ruchu przybiera na sile w górze wieży, przy czym użyto w pilastrowaniu odmiany porządku jońskiego i korynckiego. Aby zaś lekkiej górnej części wieży nie przygnięść stosunkowo ciężkim i wysokim hełmem z latarnią, zastosował twórca kościoła pewnego rodzaju *hiatus* w formie wysokiego fryzu nad kapitelami górnych pilastrów, wyginającego się pośrodku z czterech stron w otok zegara. Motyw takiego otoku, używany w tym czasie powszechnie w Austrii i Czechach, wykorzystany jest tutaj doskonale jako lekkie przejście do hełmu. Sam hełm wieży, konstrukcji drewnianej, pokryty jest blachą miedzianą. U podstawy zwęża się znacznie, przepasany w tym miejscu poziomym gurtym, następnie rozszerza się i w swobodnej linii przechodzi w latarnię, zakończoną strzelistą nasadzką o falującej sylwecie. Ciężki u dołu ruch mas znajduje w górze swobodne, lekkie rozwiązanie.

Mimo zatem prostych form i prostego założenia obfituje kościół na zewnątrz w liczne i ciekawe momenty architektoniczne, logicznie i konsekwentnie przeprowadzone. Wnętrze przedstawia się znacznie bogaciej. Ruch mas i plastyka giętych form, zapowiadająca się we frontonie kościoła, potęguje się tam jeszcze bardziej. Jedna obszerna nawa o wypukłym sklepieniu, przedzielonym gurtami na dwie baniaste części, zakończona głębokim, niższym prezbiterium, pełna jest występów, załamań, ścian wklęsłych i wypukłych, składających się na kształt swobodny i pełen ruchu, dość na pierwszy rzut oka nieskoordynowany. Przy bliższej jednak obserwacji zdajemy sobie sprawę z całego szeregu większych i mniejszych nieregularności, które czynią wnętrze kościoła poniekąd nieuchwytnym i trudnym do określenia. Nieregularności te wszakże, mimo całej fantazji i swobody, ujęte są w system, widoczny przy bliższym rozpatrzeniu i konsekwentnie przeprowadzony.

Kopulaste sklepienie, zamykające się konchowato od strony prezbiterium oraz w podobny sposób od strony przeciwnej, przedzielone jest pośrodku podwójnym gurtym, opierającym się na dość znacznie występujących z obu stron nawy wewnętrznych ryzalitach. W ten sposób tworzą się dwa przeszła nawy, które podkreślone są jeszcze przyściennymi łukami, opartymi o środkowe wewnętrzne ryzality. Konstrukcyjną zatem ramę budowli stanowi system łuków: konchowatych przy tęczycy i nad chórem organowym, bocznych przyściennych oraz środkowego sklepiennego łuku, łączącego przeciwległe ryzality.

Zaokrąglenie nawy od strony chóru organowego jest w detalach również od strony prezbiterium skomplikowane przez ścięcie kątów narożnych i umieszczenie tam ukośnie

ustawionych bocznych ołtarzy. Dalsze dwa boczne ołtarze mieszczą się na ryzalitach wewnętrznych pośrodku nawy, dźwigających gurt sklepienia. Wszystkie ołtarze boczne są integralnie związane z architekturą, tj. wyrastają bezpośrednio ze ściany, w przeciwieństwie do ołtarza głównego, który jest konstrukcją odrębną, dostawioną luźno do ściany. W przedniej części nawy wyginają się ściany w łukach bocznych wypukło, w tylnej zaś wklęsło, co widać wyraźnie w rzucie. Jeśli się poza tym uwzględni wklęsłe tło ołtarzy w narożach i wypukłe na ołtarzach środkowych, otrzymamy odmianę płaszczyzn na przemian to wypukłych to wklęsłych.

Półsłupy i pilastry przy ołtarzach bocznych i ścianach wnoszą do wnętrza pionową rytmikę, której główną przeciwagę stanowi pozioma linia klasycznie rozczłonkowanego gzymsu, biegnącego dookoła, z pewnymi wszakże przerwami. Nie ma bowiem gzymsu na cofniętych ścianach pod łukami przyściennymi, gdzie brak i pilastrów, przerywają go też okna przy organach i emporie w prezbiterium. Przy ołtarzach, dla silniejszego ich zaakcentowania, występują w gzymsie wiązania nad półsłupami. Nad gzymsem panują już tylko okrągłe linie gurtów, arkad i obramień okiennych.

Prezbiterium jest niższe od nawy, otwiera je łuk pomiędzy narożnymi bocznymi ołtarzami, drugi taki łuk powtarza się z tyłu prezbiterium, za nim zaś następuje zamknięcie płytką apsydą, w której mieści się ołtarz główny. Nad tą częścią rozpięte jest również baniaste sklepienie.

W ten sposób utworzone zostało wnętrze pełne momentów plastycznych: wnęk, występów, gurtów i krzywych płaszczyzn, które wnoszą ruch i grę światła kontrastującego z mrokiem głębokich załamań, wnęk i zaciemnionej części prezbiterialnej. Gra światła stanowi poważny czynnik w całokształcie zamierzeń artystycznych twórcy kościoła krotoszyńskiego.

Dekoracja wnętrza jest bardzo uboga. Znać na każdym kroku ograniczenie się do minimum. W porównaniu z kościołami pokrewnego typu z w. XVIII, bogato zdobionymi za pomocą stiuków i malowideł, zadziwiają nas puste płaszczyzny ścian wnętrza i sklepień kościoła potrynitarzkiego. Niewątpliwie świątynia krotoszyńska miała otrzymać inne wyposażenie wnętrza oraz lepsze wykończenie strony zewnętrznej, brak jednak funduszków w końcowym okresie budowy, jak to wiemy z dokumentów, nie pozwolił fundatorce łożyć dalej na kościół, a zdani na własne środki trynitarze musieli się ograniczyć do najskromniejszego urządzenia wnętrza. Lekką dekoracją stiukową ozdobiono tylko wdzięczne kapitele, balustradę organową i pola nad emporami, gdzie umieszczono herby Mniszchów i Potockich. Poza tym ożywia wnętrze ambona w kształcie łodzi Piotrowej z siecią i kotwicą, u góry zaś aniołek podtrzymuje powiewający na maszcie żagiel. Główny ołtarz jest w stosunku do architektury kościoła oraz do związanych z nią ołtarzy bocznych słabą prowincjonalną robotą, nie dociągniętą nawet do skromnego poziomu wyposażenia tego rodzaju budowli. Ubogie obrazy w bocznych ołtarzach, umieszczone w prymitywnych ramach, świadczą o prowizorycznym urządzeniu wnętrza. Klasztor krotoszyński nigdy nie doszedł do rozkwitu, niewielka liczba zakonników malała coraz bardziej, wreszcie z początkiem w. XIX został rozwiązany<sup>7</sup>. Kościół w Krotoszynie przetrwał do naszych czasów w pierwotnym stanie, z

<sup>7</sup> Rozwiązanie klasztoru krotoszyńskiego nastąpiło zdaje się około r. 1820. Ostatni trynitarz krotoszyński otrzymał probostwo w Kępnie w Wielkopolsce. Umarł w późnej starości, pozostawiając zapis na zbudowanie nowego kościoła w Kępnie, z warunkiem, aby nowy kościół wzorowany był na kościele trynitarzy w Krotoszynie. Do budowy przystąpiono dopiero w pierwszych latach w. XX, burząc dawny kościół drewniany. Ponieważ zapis na gruntach przetrwał, uszanowano wolę ofiarodawcy i budowniczy nowej świątyni, inż. arch. Roger Sławski z Poznania, powtórzył w swoim projekcie formę kościoła po-trynitarzkiego w Krotoszynie. Jest to ciekawy przykład przenoszenia się typów budowli przez wolę fundatora. Zjawisko dawniej dość częste. (Kościół filipinów w Gostyniu wzorowany na S. Maria delia Salute w Wenecji, lub kościół w Osiecznie budowany na wzór kościoła w Woźnikach; por. W.

małymi jedynie, nie istotnymi zmianami. Gruntownych odnowień nie było, tylko w r. 1826 wspominają akta wizytacyjne o «wyrzucaniu» wapnem kościoła na zewnątrz<sup>8</sup>. Wewnątrz widoczne są odnowienia, niezbyt fortunne, głównego ołtarza i drobne dodatki ornamentu na gzymsach przy odświeżaniu ścian i sklepienia.

Test w wersji elektronicznej przygotował Rafał Witkowski

---

Dalbor, *Pompeo Ferrari*, Warszawa 1938).  
8 Akta parafialne w Krotoszynie.